

DZIENNIK

BIALYSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	13.
na 3 "	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
8-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowywane
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz po 10 lub 15 dni: 2.
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Plano niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

„APOLLO“

DZIŚ

Wielkie arcydzieło włoskiej wytworni „CINES“

DZIŚ

Rapsodia szatańska

z artystką wszechświatowej sławy LIDJĄ BORELLI w roli głównej.

NAD PROGRAM: Powietrzna walka hydroplanów włoskich. Zdjęcia z natury w 2 częściach.

W BIAŁYMSTOKU (ulica Lipowa № 49)
została otwarta

Ekspozytura Sekcji Opieki nad inwalidami M. Sp. W.

Prawo korzystania z zasiłku w Sekcji Opieki mają wszyscy inwalidzi żołnierze, obywatele państwa polskiego, którzy wyszli na wojnę z miejscowości leżących w granicach obecnej władzy Rządu Polskiego i którzy obecnie mieszkają w tychże granicach, zaś w czasie lub wskutek służby wojskowej utracili zupełną lub częściową zdolność do swego zawodu, względnie do pracy wogóle, (przez wojnę obecną rozumie się wojnę rozpoczętą 28 Lipca 1914 r.)

Osoby cywilne, które utraciły zdolność do pracy wskutek działań i zarządzeń wojennych, w żadnym wypadku nie mają prawa do wojskowych zasiłków inwalidzkich, niniejszymi przepisami objętych.

Inwalida może pobierać zasiłek tylko w tym okręgu wojskowym w którym stale zamieszkuje.

Przybywający do rejestracji inwalidzi muszą być zaopatrzeni w dowody, stwierdzające ich odbycie służbę w ostatniej wojnie w jednej z armii: polskiej, rosyjskiej, austriackiej lub niemieckiej.

Uczestnicy powstania z r. 1863 zechcą się również zgłosić celem przeprowadzenia rejestracji.

ALEKSANDER RITTNER.

Kierownik Ekspozytury Sekcji Op. M. S. W. w Białymstoku.

Rada miejska.

Za kilka tygodni Białystok przystąpi do wyborów. Rakończy się okres „tytułowy” anormalny i szkodliwy dla samorządu, jak i w ogóle dla życia społecznego. Za kilka tygodni w miastach powstanie nowa administracja samorządowa na zasadach, dotychczas u nas nie stosowanych.

O normalnym samorządzie miejskim mówią nam już od dawna, ale nie od dziś. Dobrze i źle, o tym wszystkim i przypomniawszy, jak to było wczoraj i zawsze.

Naogół jednak w pojęciach obywateli co do samorządu komunalnego w znacznej mierze błakają się jeszcze cienie przeszłości, dominują archaiczne koncepcje „dumy” i „uprawy”, które nawet w terminologii codziennej znajdują swój dosadny wyraz.

Przeciwnie w umysłach mieszkańców miasta, szczególnie tych, którzy ongiś mieli szczęście czy nieszczęście „robić” politykę komunalną, stworzenie nowej rady miejskiej kojarzy się jakoś zbyt ściśle ni mniej ni więcej, tylko z odbudową „byłej” rady, która jak wszystko inne, została przez wojnę „zniszczoną”. Przeciwny obywateli, a poniekąd nawet i znaczą-

KOMISJA ORGANIZACYJNA „CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZRZESZENIA KUPCÓW w Białymstoku“

prosi osoby, które się zapisały na udziałowców o wpłacenie należności za udziały i wpisowe do dnia 7-go sierpnia r. b. w Banku Kredytowym ul. Warszawska № 5. Dalsze zapisy i wpłaty na udziały przyjmowane są w tymże Banku. W imieniu Komisji Organizacyjnej: St. Homan, A. Gliński i E. Steinhagen.

na część byłych „pionierów” gospodarki miejskiej za czasów Reszetyńskich, Djakowych i innych zacnych sławców na niwie społecznej i... własnej, nie wychodzi poza obręb tego, swego rodzaju, renesansu, który, ich zdaniem, zabezpieczy miastu dobrobyt i szczęście.

Drugi znowu odłam społeczeństwa miejscowego nie mniej świadomie rozumie na temat przyszłego samorządu. O ile tam bazą operacyjną jest zbyt „realny” grunt przeszłości niewolniczej, o tyle tu znowu charakterystyczne tło stanowią teorie całkowite od życia oderwane, na urojeniach spekulacyjnych oparte. Tu motywem dążeń, kością pacierzową akcji samorządowej są momenty wyłącznie prawie polityczne o podkładzie na pozór międzynarodowym, w istocie zaś jednako obce tak ideal międzynarodowej, jak i zasadniczym wytycznym państwowości polskiej w jej formie obecnej. Momenty te znaczący się już wydatnie w dotychczasowej pracy przedstawicieli tego odłamu społeczeństwa, powodując nieraz ostre a szkodliwe zgrzyty w stosunkach wzajemnych na gruncie działalności społecznej.

Nadchodzący okres tworzenia normalnej budowy samorządu

miejskiego wymaga gruntownej pracy przygotowawczej przede wszystkim pod względem uświadomienia szerszych warstw ludności, które błędnymi wypadkami powołane zostały do pracy twórczej w całokształcie życia już nie tylko gospodarki miejscowej, ale i pośrednio do podźwignania powstającego do samodzielnego bytu państwa, jako całości. Szerokie i wdzięczne pole otwiera się przed ludźmi o rozmachu nowożytnym, którzy szczerze i gruntownie uniknąć potrafią w istocie organizacji komunalnej, stając z jednej strony ponad epigonów byłej parodji samorządu — „dumy i uprawy” — z ich zabytkami archiwalnymi, z drugiej znowu strony odgradzając się skutecznie od destrukcyjnych i niszczytelnych prądów antynarodowych i antyspołecznych. Niewątpliwie społeczeństwo polskie w osobie swych wybitniejszych jednostek, które zdają sobie dokładnie sprawę z istoty ustroju komunalnego w jego najnowszej, po europejsku skonstruowanej, formie, przystąpi energicznie do pracy, ujmie sprężyste akcję całą w swe dionie i przeprowadzi budowę w myśl zasad, jakie dobro społeczeństwa i państwa wskazuje.

Na temat samorządu miejskiego

KINO-TEATR

MODERN

DZIS BENEFIS H. REDENOWEJ

— Nieodwołalnie ostatni występ. —
Specjalny wieczór śmiechu.

Ulubieniec publiczności

HENNÉ PORTER

w 5 akt. farsie

JEJ SPORT

Niebywały humor.

go będzie się oczywiście dużo
pisało mówito, będą, jak zwykle,
agitacja, walki, zwycięstwa i po-
rażki — to nieuniknione — dzisiaj
jednak już ustalić musimy zasadę,
że korzystając z doświadczeń
starych i opierając się na barki
młodych, należy zaniechać galwa-

nizowania notorycznych trupów,
przeastać oglądać się poza siebie —
a mieć przyszłość i patrzeć w
przyszłość. A w przyszłości tej
gwiazdą olbrzymią przyświeca
postęp.

Wł. Olszyński.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 29 lipca 1919 r.

Front litewsko-białoruski.

Na linii Taporozna—Woł-
na przeszedł nieprzyjaciel-
większymi siłami do ataku
w kierunku Iwienice—Na-
liboki. Atak odparto.

Na północ od Mińska na
linii Zaslów—Latwice—Czucz-
kany—Białorowce nieprzyja-
ciel zajął z góry przycoto-
wane pozycje wzdłuż rzeki
Swisłocz i Wiara.

Na północny zachód od
Wilejki wzięliśmy 100 jeń-
ców i dwa karabiny ma-
szynowe.

Popołudniu nieprzyjaciel
zaatakował w niektórych
miejscach czterema linjami
nasze pozycje na północny
wschód od Wilejki. Atak
odparto z wielkimi strata-
mi dla nieprzyjaciela.

W ciężkich walkach na
północ od Wilna nasze od-
działy wzięły 60 jeńców
i cztery karabiny maszyno-
we.

Na froncie poleskim gali-
cyjsko-Wołyńskim sytuacja
bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu
Generalnego Haller, pułkownik.

Mowa Paderewskiego.

Warszawa, 30-7.
(Tel. Własny).

Na dzisiejszym posiedzeniu
Sejmu p. Paderewski wygłosił
wielką mowę w sprawie ratyfik-
kacji traktatu pokojowego.

Prezydent ministrów dowodził
pamięcią innemi, że warunki do-
datkowe mają dla nas znaczenie
bardziej moralne, niż praktyczne.

P. Paderewski mówił, że trak-
tat jest na ogół dla Polski po-
myślny.

Mowa prezydenta ministrów
przerywano często rzesistami o-
klastkami tak na prawicy, jak i
na lewy.

Wywarta ona wrażenie wielkie.
W kłusach Sejmu mówią, że
mowa ta utrwaliła stanowisko
prezydenta Rady ministrów.

Sejm.

Warszawa, 30-7.
(Tel. wł.)

Sejm na dzisiejszym posiedze-
niu odrzucił wniosek pos. p. Salka,
który żądał, aby w Rzeszowie i
Tarnowie przywrócono działalność
sądów przysięgłych.

Przeciw temu wnioskowi prze-
mawiał poseł Syjda.

Czesi i Polska.

Poznań 30-7 (PAT).
„Temps” pisze, że pretensje
Czech do Śląska Cieszyńskiego
są bezzasadne, ponieważ mają o-
ne dosyć węgla. Los tego Śląska
rozstrzygną nie rokowania w Kra-
kowie, lecz Najwyższa Rada en-
tenty.

Wileńskie do Polski.

Wilno, 30-7. (PAT).
Do Sejmu wysłano z Świącjan-
skiego i pow. Wileńskiego adresy
z prośbą o przyłączenie do Pol-
ski i o zarządzenie wyborów do
Sejmu.

Poseł niemiecki.

Warszawa, 30-7. (PAT).
Osoby, które świeżo przybyły z
Berlina mówią, że w pewnych
kołach niemieckich na stanowisko
posła niemieckiego w Warszawie
wysuwają hr. Lerchenfelda, ma-
nego ze swojej działalności w
czasie okupacji.

Dr. Biliński.

Warszawa 30-7 (PAT).
„Pzzegl. Wlcz.” donosi, że
według informacji ze sier mlaro-
dajnych dr. Leon Biliński, przyjął
ofiarowaną mu tekę skarbu.

O żeglugę.

Poznań 30-7 (PAT).
Komisja, która jeździła do Byd-
goszczy w sprawie rokowań co
do żegluga na Noteci powróciła.
Dalszy ciąg obrad w plątek w
Bydgoszy.

Kontrola.

Paryż 30-7 (PAT).
Rada najwyższa utworzyła ko-
misję, która czuwać będzie nad
wykonaniem traktatu. Na dyrektó-
ra portu w Kilonji powołano Inz.
Detensa.

Socjaliści niemieccy.

Amsterdam 30-7 (PAT).
Na kongresie syndykalistów z
krajów ententy wystąpiono z za-
rzutami przeciw socjalistom nie-
mieckim za ich zachowanie się
w czasie wojny.

Socjaliści niemieccy złożyli de-
klarację, w której potępiłi zbrod-
nie, popełniono w czasie wojny.

Bolszewicy w Astrachaniu.

Paryż, 30-7. (PAT).

W Londynie otrzymano telegram,
donoszący, że Ekaterynodar i
Astrachan jest w posiadaniu ro-
botników bolszewickich.

Litwini a Rosja.

Organ litwinów „Głos Litwy”,
wychodzący w Wilnie, pisze:

„Wszelkie pogłoski o tem, że
Rząd toczy pertraktacje z przed-
stawicielami Litwina lud Koł-
czaka są fałszywe; żadnych per-
traktacji, żadnych narad z nimi
nie było. Fałszem jest również,
że podobno Niemcy mają wracać
do Kowna jako też, że litwini ser-
decznie się z nimi żegnali. Praw-
dą jest tylko to, że na wycofu-
jących się Niemców litwini nie
napadli i nie bili ich. W ciągu
dwóch tygodni Niemcy się zob-
owiązali opuścić całą Litwę.”

Napad Niemców.

Z Sosnowca donoszą:
Barbarzyństwo krzyżackiego
Grenzschutzu na Górnym Śląsku
wypędziło już z kraju tysiące naj-
lepszych synów Górnośląskiej zle-
mi, którzy przed aresztowaniem
kryją się po lasach lub uchodzą
do Polski. Taką ostoją i przytuł-
kiem dla Górnoślązaków stały się
Plotowice na Śląsku Cieszyńskim,
leżące tuż przy granicy górno-
śląskiej.

Lecz cóż robi osłowny Grenz-
schutz? Nie dość mu, że aresztu-
je, bije i okrada ludność górno-
śląską. Barbarzyństwo jego śledzi
dalej, w Plotowicach jeszcze ści-
ga nieszczęśliwych uchodźców,
pod gospodę, gdzie się zwykle
zgromadzają, podkłada 3 kg. dy-
namitu, aby całe domostwo wraz
ze zgromadzonymi uchodźcami
wysadzić w powietrze.

Jedynie odwadze i czujności p.
Zgrzebnioka Ant. zawdzięczać
można, że kilkudziesięciu najlep-
szych synów Górnego Śląska po-
zostało przy życiu. W ubiegły
wtorek wieczorem posłyszał tenże
szmer w podwórzu schroniska, wy-
biegł na podwórze i spostrzegł
żołnierza niemieckiego w płaszcu
cywilnym przy zagadkowej pracy.
Gdy tenże zaczął uciekać, strze-
lił do niego, tenże skoczył do
rzeczki Pietrówki, gdzie zginął.

Zaalarmowane strażę, urzędnicy
pościg, z drugiej strony Grenz-
schutz rozpoczął strzelanie, tak,
że wywiązała się potyczka, w
której operowano nawet ręcznymi
granami. Nasi przekroczyli Pie-
trówkę, odrzucili Grenzschutz za
granice niemiecką i wzięli w nie-
wolę jednego oficera i jednego
podoficera. Po spisaniu protokołu
oddano jeńców, władzy wojsko-
wej.

Represje pruskie.

D. 24 b. m. odbyły się w Olsz-
tynku na Mazurach pruskie roz-
prawy w niemieckim sądzie wo-
jennym przeciwko delegatom ma-
zurskim, którzy w połowie lutego
wyjechali przez Warszawę do Pa-
ryża, aby na konferencji pokojo-
wej przedstawić słuszne żądania
mazurów o przynależność, swej
do macierzy polskiej.

Czterej delegaci ci, p.p. Linka
(ojciec i syn) i Zapotka (ojciec i
syn) skazani zostali za zdradę
stanu na rok i sześć miesięcy
twierdzy.

Skazanych zadenuncjował swo-
jego czasu renegat polski na u-
sługach Niemców, Władysław La-
szczyk z Torunia, to też delegaci
mazurcy zostali zaaresztowani w
połowie marca i osadzeni w are-
szcie.

Znany działacz mazurski pan
Dsiuch, na którego swojego cza-
su napadło zoldactwo pruskie, zo-
stał znowu napadnięty w Silber-
ku przez dragonów 10 p. i do-
tkliwie pobity. P. Dsiucha wol-
niła od niechybnej śmierci ludo-
ność miejska.

Zastrzelenie prusaka.

W Radzionkowie na G. Śląsku
trzej młodzi ludzie—do tej pory
nieznani—zastrzelili dowódcę tam-
tejszej kompanji wojsk niemiec-
kich von Steffona.

Było to o godzinie pół do
dziesiątej wieczorem. Szedł on w
towarzystwie swego służącego
ponieważ bał się wychodzić z do-
mu sam. Wiedział, że jest za
swe okrucieństwa niesłychanie
znienawidzonym przez ludność
polską.

Młodzi innemi zmuszani pod
groźbą strzelania z rewolweru po-
laków, by sami zdzierali spoko-
ne i legalne odezwy Naczelnej
Rady Ludowej. Napotkał trzech
młodych ludzi, którzy przystąpi-
szy do niego, dali ognia. Poruc-
nik padł na miejscu trupem. Taj-
nocy w całym Radzionkowie od-
były się rewizje domowe.

Żołnierze niemieccy bili ludzi,
rabowali, kradli pieniądze. Wre-
szcie zaaresztowano kilka osób i
odwieziono do Bytomia, gdzie ich
osadzono w tamtejszym więzie-
niu.

Bandytyzm

Coś 10 dni temu pomiędzy Brzeszczami a Włodzkiem kilku bandytów napadło na pociąg z Łodzi do Włodzka. Wśród nich byli: Wincenty Kozłowski i Ludwik Kozłowski, mieszczący osady Karasów, stacji warszawskiej.

Bandyci zabrawali jadącym 10 tys. rubli i 20,97 kor., zbiegli w stronę pobliskiego lasu. Wszczęto w tej sprawie energiczne natychmiastowe dochodzenie śledcze przez posterunek policji powiatowej z Niedzwicy, dając pomyślne wyniki. Schwytano bowiem trzech bandytów, a mianowicie Antoniego Szpanara, mieszkańca wsi Konopnica, Wacława Szeregę, kramarza, zamieszkałego na Czubach, pod Lublinem i Ignacego Wardaka, mieszkańca wsi Pawłowo, pow. Chełmskiego.

W gm. Jastków schwytani zostali Antoni i Stanisław Wozniakowie, Wł. Marylak i Paweł Kamiński, znani jako zawodowi złodzieje na bruku bielskim.

W gm. Niedzwica aresztowano Ignacego Wardaka, w Beżycach—Michała Opokę, oskarżonego o napad w lesie na G. Rolnika i zrabowanie mu 2000 rb. W tejże gminie schwytano też Onufrego Kusła, który od dłuższego czasu ukrywał się po lasach, czyniąc stamtąd napady na oboje wsie.

Bolszewicy a robotnicy.

Rząd bolszewicki, który dostał się do władzy tylko dzięki robotnikom, otumanionym obietnicami „pokoju i chleba” obecnie terroryzuje robotników równi z innymi klasami. Władzę swą bolszewicy tak samo jak dawny rząd carski, opiera na specjalnych oddziałach wojskowych, chłirczyków i łotyszów, jak rząd carski posługiwał się kozakami.

Lud rosyjski i głównie zaś robotnicy, tak samo jak za czasów caratu, muszą iść na pierwszy ogień, najemne zaś oddziały chłirczyków i łotyszów idą z tyłu z karabinami maszynowymi. Idące w pierwszej linii bataliony robotnicze muszą iść naprzód, gdyż w razie cofania się lub odmowy stojący z tyłu chłirczycy i łotysze „popędzają” ich ogniem z karabinów maszynowych.

Korespondent helsingforski Times'a donosi ze źródła najzupełniej wiarogodnego, że niedawno na froncie Piotrogrodzkim bolszewicy rozstrzelali 70 robotników, wcielonych do czerwonej gwardji, którzy odmówili posłuszeństwa na pierwszy ogień.

Tak samo bezwzględnie bolszewicy traktują robotników w fabrykach, zwłaszcza gdy chodzi o fabryki wojskowe.

Strajk robotników fabryk Putiłowskich zduszono krwawo, 212 robotników rozstrzelano.

29 czerwca r. b. w piśmiech Piotrogrodzkich ogłoszono dekret rządu bolszewickiego o „mobilizacji” 10 tysięcy dzieci do lat 17 do kopania rowów obronnych na froncie.

Każń czeska w Karwinie.

Fryszycki „Robotnik polski” pisze: Ze średniowiecznym Spielbergiem można przyrównywać każń, jakie zaprowadził cześć na Śląsku dla naszego ludu.

Niedawno przytrzymało na Sowińcu jednego z naszych towarzyszy, wiozącego polskie książki biblioteczne dla polskiej organizacji górniczej na wymlanę. Za to polecili naszemu tow. czeski chorąży zamknąć do każni pod ratuszem w Karwinie, gdzie siedział również i introligator Kowalczyk pod zarzutem, że jest „polskim tajnym”.

W każni co pewien czas przychodził zoldak do Kowalczyka, wyrzaskując, że go siłką na „maćku”, przyczem nie obchodziło się bez bicia po twarzy.

Towarzystwa wypuszczone za energiczną interwencją po 24 godzinach. Przez ten czas nie dano nikomu jeść. Kowalczykowi wygrazano, że „scypnie” z głodu. Areszt jest mokry, ohydny i pełny robactwa.

Za czytanie polskich książek więzi się i poniewiera robotników polskich w republice czechkiej, gdzie sprawuje rządy czeski socjalny demokrat.

Lichtenberger o żydach polskich.

Korespondent „La Victorie”, znany pisarz francuski p. Lichtenberger, zamieścił w Nr. 1288 wspomnianego wyżej pisma nader charakterystyczny artykuł o kwestji żydowskiej w Polsce.

P. Lichtenberger omawiając kwestję stosunku Polski do żydów, pisze między innymi: „Polska nie dopuściłaby do utworzenia w swoim łonie państwa obcego, choćby się nazywało ono Sjonistycznym”.

Według p. Lichtenbergera „sjonisci dążą do ustanowienia państwa swego w Polsce...”

O ekscesach pisze p. Lichtenberger, co następuje:

„Od czasu zawieszona broni nigdy nie było na terytorjum polskiem pogromów, czyli rzezi, organizowanych przeciw żydom, jako takim. Bywały tu i owdzie w liczbie nieznaczej zaburzenia przeciw drożyznie a ponieważ handel znajduje się przeważnie w rękach żydowskich, więc żydzi ucierpieli najwięcej”.

W końcu artykułu p. Lichtenberger występuje przeciw „możliwemu ze strony aliantów sekundowaniu w Polsce sprawie „semityzmu antynarodowego”.

Kary prasowe.

Naczelnik Okręgu Wileńskiego skazał w drodze administracyjnej wydawnictwo gaz. „Białoruskaja Dumka” na 1000 mk. kary za niezameldowanie władzy o zmianie wydawcy i redaktora, oraz niezamieszczenie komunikatu urzędowego.

Nr. 5 gazety białoruskiej „Rodnoj Kraj”, wychodzącej w Grodnie, został przez władze skonfiskowany, wydawnictwo zawieszono

a przeciwko redaktorom pisma Hrybowi i Czerpukowi wszczęto dochodzenie karne z art. 119 l-ej kod. kar.

Jak się dowiadujemy, konfiskata Nr. 50 „Głosu Litwy” nastąpiła wskutek wyteczenia przez prokuratora procesu z art. 154 cz. 2 kod. kar. za zamieszczenie w tym numerze artykułu p. t. „Sądy”.

Kursy wakacyjne.

Ministerstwo W. R. i G. P. podaje do wiadomości, że zamierzone w miesiącu sierpniu r. b. kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych z powodu przeszkód lokalnych zostają odwołane w następujących miejscowościach: w Łowiczu—kurs modyfikacyjny i gimnastyczny, w Blachowici (pod Częstochową)—modyfikacyjny, w Żabkowiecach—przyrodniczy, w Małolewie—przyrodniczy, w Płocku—rysunkowy, w Ostrowiu—gimnastyczny, w Suwałkach—humanistyczny. Słuchacze kursów gimnastycznych mogą się udać do Solca, zaś kursu rysunkowego do Nieszawy.

Roczny kurs seminaryjny.

Z początkiem nowego 1919—1920 r. szkolnego Sekcja Szkolnictwa Zawodowego otwiera roczny kurs seminaryjny którego zadaniem jest przygotować odpowiednio wyszkolone siły nauczycielskie dla szkół zawodowych, rzemieślniczych i dokształcających. Roczny kurs seminaryjny ma przygotować kadry nauczycielskie dla wykładu przedmiotów ogólnie kształcących ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb szkół zawodowych, jako to: języka polskiego, matematyki, obywatelskości i nauki o Polsce, oraz rysunków odręcznych i technicznych.

Słuchaczami kursów mogą być osoby nie starsze niż lat 35, obójga płci, mające ukończone seminarjum nauczycielskie, bądź też szkołę techniczną. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zapisywać się można na działy:

1-e język polski, 2-e matematyka, 3-e rysunki i kreślenie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleje Ujazdowskie 37 III-e piętro od 12 do 2-ej.

Walka z chorobami.

Ministerjum komunikacji wydało następujące zawiadomienie:

„Do wszystkich dyrekcji Polskich Kolei Państwowych.

Ze względu na stosunki wojenne, szerzenie się chorób epidemicznych i niebezpieczeństwa ich zawleczenia przy równoczesnym braku lekarzy zeywała się aż do odwołania wszystkim lekarzom wolnopracującym używania do przejazdu pociągów towarowych, za wykupieniem biletu III klasy. To samo stosuje się i do weterynarzy jadących, tak do badania mięsa, jak i celem niesienia pomocy choremu zwierzęciu.

Ponadto zezwolito Ministerstwu Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Kolei żelaznych na przejazd Inspektorów farmaceutycznych pociągami wojskowymi.

Powyżej wymienione osoby winny się przed wykupieniem biletu

niewątpliwie wylegitymować, że wykonują jeden z tych zawodów względnie urzędów.

Dla przewozu i umieszczenia tych osób w pociągu są istniejące przepisy ściśle obowiązujące.

Jazda na parowozie jest bezwzględnie wzbroniona.

Z Bielska.

(Korespondencja własna).

D. 29-7.

Powiat Bielski administrowany przez dzielnego i energicznego komisarza p. Sienkowskiego ma swój sejmik. Sprawy stawiane na porządku dziennym obrad sejmiku, które zbiera się każdego 20 dnia w miesiącu są tak ważne i interesujące delegatów, że na posiedzenia zjeżdżają wszyscy delegaci sejmiku powiatowego do Bielska.

Na ostatnim zjeździe uchwalono przeprowadzić szosę dla połączenia szos od Brańska do Sokółowa z ziemi Siedleckiej na budowę z sum państwowych wyasygnować 800000 marek.

Połączenie starych szos na małych przestrzennych jest już dokonane z sum powiatowych w kilku miejscach.

Bardzo ożywione debaty wywołała sprawa obławy dziesiątków tysięcy dziesięcin ziemi, szczególnie w wschodniej części powiatu, gdzie wsie stają pustkami i ludność nie powróciła jeszcze do swoich siedzib.

Uchwalono budowę szkół w powiecie w tych gminach, w których szkół nie było wcale, lub były one zniszczone. Do budowy jednakże przystąpić na razie nie można, chociaż pieniądze są wyasygnowane. Trudności robi z wydawaniem budulcu miejscowy nadleśny p. Szczepański.

Zastępcą „Chaty Polskiej” jest to, że dochodzi do najdalej zapadłych kątów i uswiadamia włościan o wszystkim.

To też do sejmiku wpłynęło podanie od wsi o przystanie imienników dla komasacji gruntów, na których w warunkach obecnych przy szachownicy mieć dochód trudno.

Sejmik uchwalił przyjęcie z pomocą włościanom pragnącym dobrowolnie przejść na kolonie, ale wobec powszechnego braku mierników w kraju, na razie sprawa ta nie może być załatwiona.

Rada powiatowa, Oplekuńcza, nie wykazała w niczem absolutnie swojej działalności.

Niewłaściwie traktowanie zainteresowanych osób przez prezesa zraza ludność i podrywa zaufanie biednej ludności do tak poważnej instytucji.

Gdyby miejscowe obywatelstwo naśladowało w pracy dla społeczeństwa pana Stanisława Wilku z Czartajewa oraz p. Pawła Powięzę, to powiat Bielski byłby przodującym pod każdym względem od wielu powiatów Kongresówki. Niestety nikt z obywatelstwa nie garnie się do roboty dla dobra ogółu ze względów trudnych do wyjaśnienia.

Kooperatywa chrześcijańska założona z kapitałem 80000 marek przez dwa miesiące dała 20 tys. marek dochodu.

W powiecie otwierają sklepy i świetnie się rozwijają. Kooperacy-

tych poszukują agenta, znającego się na branży sukienkowej oraz galanterijnej, oraz agentów polskości dla eksportu produktów mięsnych, których produkcja miejscowa znacznie przewyższa potrzeby miejscowej ludności. Oferty przesyłać należy do kierownika p. Panteży w Białymstoku.

Z miasta

KALENDARZYK

Dziś: Jgnacego, Heleny.
Jutro: Piotra Apostoła.

Elektryczność drożeje.

Zarząd elektrowni białostockiej ogłosił, że wskutek podrożenia robocizny oraz materiałów pędnych zmuszony jest od dnia 1-go sierpnia podnieść cenę prądu.

Wiedomość o tem, naturalnie zainicjowała wszystkich mieszkańców, którzy korzystają z oświetlenia elektrycznego a jeszcze więcej tych, którym potrzebny jest prąd do motorów.

Podwyżka ceny znaczna.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy podwyżkę tak znaczną usprawiedliwia podrożenie robocizny i materiałów pędnych.

Odpowiedź na to pytanie daje nam raport państwowego zarządu elektrowni do p. Komisarza rządowego, wyjaśniający przyczynę podwyższenia ceny prądu.

W raporcie tym powiedziano, że elektrownia płaciła:

za tonę węgla w lutym r. b. 80 m., obecnie zaś 185 m., t. j. więcej, niż dwa razy tyle,

za metr sześć. drzewa w lutym 27 i pół m. obecnie już 43 m.,

za kilogr. oliwy w lutym 1 m. 56 f. obecnie 3 m. 15 f.

na robocizną w lutym 24188 m. obecnie już 64875 m., a nadto pracownicy elektrowni wystąpili już z żądaniem podwyżki płac o 50 proc.

Już przy poprzednich cenach elektrownia białostocka pracowała w warunkach finansowych

tak trudnych że zmuszona była korzystać z kredytu bankowego.

Ostatnie podrożenie robocizny i wszelkich materiałów potrzebnych spowodowała zarząd państwowy elektrowni do podniesienia ceny prądu, co zresztą elektrownie w innych miastach polskich, jak np. ostatnio w Radomiu, uczyniły już dawniej.

Gdy spadnie cena węgla, drzewa i t. d. cena prądu będzie obniżona.

Obrady rolników.

Wczoraj w pałacu Branickich pod przewodnictwem delegata rządowego odbyła się narada właścicieli i administratorów dóbr ziemskich oraz delegatów służby folwarcznej, w celu unormowania plac tej ostatniej.

Po kilkugodzinnych obradach doszło do porozumienia. Uchwalono płace normalne na cały powiat białostocki.

Przyjęcie oficerów.

Oficerowie w liczbie 27 którzy stawili się na dzień 28 b. m. w komisji poborowej w Łomży zostali przyjęci i otrzymali polecenie stawic się na dzień 3 sierpnia r. b. do Lublina na stację poborową o g. 8 rano.

Cukier i sól.

Na odcinek kartki żywnościowej № 5 będzie wydano 1 funt cukru (mączki) po 3 mk. za funt oraz 3 funty soli po 40 fenigów za funt.

Za brak przepustki.

Komisarz rządowy p. Napoleon Cydzik skazał Eljasza Barle na 10 mk. grzywny za chodzenie po godzinach zakazanych.

— Chaima Mydlarsa na 25 mk. grzywny w razie niezapłacenia na 3 dni aresztu za chodzenie po g. 11 wlecz.

Z wypiek ciastek.

Leja Szer, za wypiek różnych ciastek skazany został przez komisarza rządowego p. N. Cydzika

na 10 mk. grzywny, lub 1 dzień aresztu.

Za ogłoszenie.

Za wywieszenie ogłoszenia w języku rosyjskim komisarz rządowy skazał Dawida Joelsena na 75 mk. grzywny.

Za uchybienie sanitarne.

Za uchybienie sanitarne komisarz rządowy skazał Judela Frydryka na 50 mk. grzywny.

Aresztowanie.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 9 osób, posadzonych o różne przestępstwa i kradzieże.

Okradzenie Naczelnika Państwa.

Apolnarego Bieleckiego wezwano do pałacu Belwederskiego aby w piwnicy przeprowadził instalację elektryczną. W piwnicy tej znajdował się miedzy innymi, zapas wina szampańskiego. Skonstatowawszy to, Bielecki zaproponował będącemu z nim na służbie Janowi Siedlanowskiemu, szeregowcowi przy generalnym adjutancie, aby spróbować, jakie to wino pije się podczas przyjęć urzędowych Naczelnika Państwa.

Propozycja nie padła na grunt podatny; Siedlanowski odrzucił ją i zgromił Bieleckiego. Wkrótce potem zauważono, że Bielecki zbyt długo przebywa w tej własnie piwnicy, w której znajdowało się wino szampańskie; Interpelowany w tej kwestji Bielecki od-

powiadał, że on wogóle roboty byle jak nie robi, tem więcej zaś musi ją zrobić solidnie gdyż robi w Belwederze.

Kradzieże.

— Wczoraj w nocy Piotrowi Malejczukowi (Stofczak 7) wykryci sprawcy skradzionego kape, ocenioną na 650 mk.

— Opedaj włościaninowi wsi Tatarówce Wincentemu Kraszewskiemu skradziono z kieszonki krowę wartosci 5000 mk.

— Wczoraj o g. 11 w nocy z mieszkania Dawida Jablonskiego (Oficerska 18) skradziono różnych rzeczy, ocenione na 365 mk. Podobno policja na trop sprawców natrafiła.

powiadał, że on wogóle roboty byle jak nie robi, tem więcej zaś musi ją zrobić solidnie gdyż robi w Belwederze.

W rezultacie jednak konstatowano, że Bielecki zdołał zmniejszyć czujność straży, gdy bowiem po parugodzinnej robocie chciał już wyjść z Belwederu, okazało się, że w piwnicy zabrakło 4-ch butelek szampańskiego, jedną z butelek szampańskich znaleziono w pałacu Bieleckiego, trzech pozostałych nie wykryto, jedynie „szampański humor” elektrycznika przekonywał, że i te trzy butelki nie zostały przez niego zmarnowane. Stawionyprzedsądziego Bieleckiego Bielecki nie przyznał się do kradzieży, jednak sąd uznał go za winnego kradzieży wina i skazał na 2 tygodnie więzienia.

Deświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych i dzieci języków. Fabryczna 88-1.

NIGI Szwajcarskie i trenp. już nadzosił Mk. 25.—
BAWELNA do oc. „ 17.50
Jedwab różnokol. „ 10.50
cena za tuzin (hart taniej).

1000 jardowy miot e kordonku do szyja „ 4.50
Polecę kantor firm zagran. Wegenko, WARSZAWA, Koszykowa 44.

SŁONINE w każdej ilości poleca po cenach bardzo przystępnych
J. Otfinowski, Warszawa Jerozolimska 59, tel. 294-51.

MYDŁO w dobrym gatunku od 4.50 funt poleca w każdej ilości i z prawem wywozu
J. Otfinowski, Warszawa Jerozolimska 59, tel. 294-51.

Obwieszczenie.

Stosownie do Uchwały Tymczasowego Komitetu Miejskiego z dnia 29 b. m. o sporządzeniu jednodniowego spisu ludności miasta Białegostoku, Magistrat wzywa niniejszym urzędników-ki państwowych i prywatnych instytucji, nauczycielstwo i uczącą się młodzież od klasy piątej, oraz osoby prywatne znające gruntownie język polski, o zapisywanie się dziś t. j. w czwartek oraz piątek i sobotę w celu wzięcia udziału w spisaniu ludności w dniu 3-go sierpnia r. b. t. j. w niedzielę, za opłatą pięćdziesiąt marek.

Zapisy przyjmują się w pomienione wyżej dni w sekretarjacie Magistratu od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczorem.

Magistrat miasta Białegostoku.

31 lipca 1919 r.

HEBLE

wiedeńskie. oryginalne WEISSA.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

KRZYSZTOF BRUN I SYN.

Skład towarów żelaznych, narzędzi, okuć, artykułów rolniczych, naczyń i przyborów kuchennych w WARSZAWIE, plac Teatralny.

ŚWIERZBĘ

(szybk) leży mydlana M. ŚĆ P - r a H E B D Y w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaz na gub. Grodzieńską J. Malinowski skł. apt. Grodno.